№ 169. Kraków 28 Lipca — Sobota. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Sierpień** i **Wrzesień** b. r. kwartału III. w kwocie **złr. 3 kr. 20** mon. konw.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 27 lipca.

Pożądaną możemy podać wiadomość nie tylko dla miasta naszego, ale i dla bliższych obwodów Galicyi zaopatrujących się zwykle w zboże w Krakowie. We środę otrzymano na komorze polskiéj w Michałowicach sztafetę z nakazem otwarcia granicy dla dowozu wszystkich gatunków zboża. Zaraz wczoraj zjechało wiele wozów ze zbożem po większéj części z pszenicą i przybyło tam już za kupnem wiele osób. Spodziewać się należy, że podobny rozkaz otrzymają niebawem również komory w Baranie i Igołomi. Wszelako samo już otwarcie komory w Michałowicach nie omieszka wywrzeć zbawiennego wpływu na ceny wszystkich produktów, których dotychczasowa drogość nader dotkliwie czuć się dawała od wielu miesięcy dla mieszkańców Krakowa, zachodnich obwodów Galicyi i Szląska austryackiego.

Restauracya w Niemczech dokonywa się. Od konwencyi ołomunieckiéj i kongresu drezdeńskiego, system reprezentacyjny w całéj niemal Rzeszy wrócił do dawnego podziału na stany. Nie mamy tu zamiaru wykazywać, jak dalece reprezentacya interesów prawdziwiéj mogłaby się wyrażać w stanach niżeli w ogólnym liczebnym spisie ludności, boby nas to doprowadziło do obszernego wykładu dla udowodnienia, że stany w dzisiejszych czasach są całkiem czem innem niżeli instytucye średniowieczne. Chcieć przywracać reprezentacyę stanów na podstawie dawnego ich odosobnienia i korporacyjnéj odrębności, byłoby to samo co rycerzowi przybranemu w tekturową zbroję z garderoby teatralnéj, kazać kruszyć kopię w szrankach. Pancerz papierowy nie wytrzyma oczywiście siły grotu; reprezentacya liczby nie reprezentuje nic prócz spisów ludności; reprezentacya stanów reprezentuje tylko tytuły, nie zaś tych stanów odrębne interesa. Wszystkie systemata reprezentacyjne chorują na tę niezgodność celów i środków, i dla tego nigdzie utrwalić się nie mogą czy to we Francyi, czy w Niemczech, nie wyjmując dzisiejszych Izb pruskich. Po trochu znikały przeto w Niemczech instytucye na francuzki model stworzone częścią po **1830** r., częścią w latach **1848** i **1849**, a temi dniami upadł konstytucyonalizm w Hannowerze.

Dwudziestoletnie dzieje onego w niczém się nieróżnią od wszystkich innych parlamentarnych przepraw, chyba tem, że dla małości kraju nie miały wpływu na zewnątrz, a w Niemczech przyczyniły się do powiększenia zamętu pojęć i podkopały do reszty powagę Związku. Konstytucyę hannowerską nadaną jeszcze w r. **1819** przez rejencyę, a poprawioną w r. **1833**, przekreślił ówczesny król Ernest August w r. **1837**. W owych czasach było o to dużo po Niemczech hałasu; odwołano się do Zgromadzenia związkowego we Frankfurcie, lecz Bundestag uznał się być niekompetentnym w tym sporze między tronem a narodem. W roku **1848** konstytucyonalizm znów na krótko znalazł w Niemczech przyjęcie, a kiedy przeszły czasy powszechnego wstrząśnienia, szlachta hannowerska znów o protekcyę do Bundestagu udała się. Bundestag tym razem uznał się kompetentnym i domagał się zmiany gabinetu i przerobienia ustawy. Dwa lata potrzeba było sporu między areopagiem niemieckim a dworem hannowerskim, aby przeprowadzić myśl kongresu drezdeńskiego. Zmiana po zmianie ministrów, skargi junkierów jedne po drugich, przewlekłe formy juryzdykcyi związkowéj wycieńczyły umysły, i zapomniano już w Europie o kłótni między szlachtą a ustawą konstytucyjną w Hannowerze, aż nareszcie w tych dniach nastąpił początek końca téj sprawy przez mianowanie ministeryum, na którego czele hr. Kielmannsegge, który będąc we Frankfurcie w sprawie swojego własnego rządu, głosował przeciw niemu.

Otóż to jeden z rysów tych walk konstytucyjnych w Niemczech. Jak dalece uczuwaną jest potrzeba organizacyi Związku państw niemieckich, dowodzi nie tylko sprawa wschodnia, gdzie nie masz między głównemi kierownikami Rzeszy jedności zasad i działania; ale każda nawet najmniejsza wewnętrzna kwestya. W latach spokoju duch niezgody przeniósł się na pole ekonomii politycznéj, walczono o systemata handlowe i celne, teraz idzie rzecz o kwestye europejskie. Na sejmie stuttgardzkim ośmielono się głośno to wypowiedzieć i zażądać organizacyi Związku. Deputowany Pfeiffer wniósł głos, który Izba kazała drukiem ogłosić. Wątpić można czy stany wirtembergskie znajdą ucho przychylne w Frankfurcie. Głos ten dowodzi choć szczerych lecz słabych usiłowań, a tymczasem niby ma przyjść do zjednoczenia w sprawie wschodniéj co do kwestyi 4ch rękojmi, aby Związek choć na zewnątrz znalazł powagę; wszelako konstytucya związkowa nie jest tego rodzaju, aby Niemcy w swojem zebraniu stanowić miały szóste europejskie mocarstwo pierwszego rzędu.

JCK. Ap. Mość najw. postanowieniem swojem z d. 5 lipca raczył udzielić katedrę patologii, terapii i kliniki wyłącznie lekarskiéj przy zakładzie chirurgicznym we Lwowie Dr. Wilhelmowi Pisslingowi.

Stan cholery we Lwowie. Dnia 22 lipca zapadło na cholerę osób 86, a 37 umarło; zaś na d. 23m lipca zachorowało 62 a umarło 28. Ogółem od powstania zarazy zachorowało 2194 a umarło 1100 osób.

Wiedeń 26 lipca. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza na czele części swojéj nieurzędowéj artykuł o obchodzie religijnym odbytym w dniu 22m b. m. na cześć nowego dogmatu o Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi. W artykule tym znajdują się te słowa: „Każdego katolika serce uradowało się tym obchodem z tego szczególnie powodu, że JCK. Ap. Mość, nasz Cesarz i pan najmiłościwszy wspólnie z N. Panią i wszystkiemi dostojnymi Arcyksiążętami w Wiedniu na on czas obecnemi wzięli udział w téj wzniosłéj uroczystości kościelnéj tak w d. 22 lipca na mszy ś. w kościele metropolitalnym jako i na nieszporach i wobec tysięcy obecnego ludu katolickiego złożyli publiczne wyznanie, że w najjaśniejszym domu austryackim zawsze jeszcze żywą jest ta serdeczna pobożność do N. Panny, która skłoniła wielkiego poprzednika Cesarza Ferdynanda III oddać Arcyksięstwo Austryackie pod szczególną opiekę Matki Boskiéj bez skazy poczętéj."

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj z dnia 19go lipca p. Roebuck przekłada petycye z Buckingham, Bradford i t. d. wzywające Izbę do zawotowania mocyi nagany.

P. Milner Gibson popiera mocyę. Jest on zdania, że największa część zarzutów spaść powinna na lorda Aberdeen pierwszego ministra w epoce wypadków zaszłych w Krymie.

Jeneralny prokurator. Niesprawiedliwością jest czynić rząd obecny odpowiedzialnym za przeszły gabinet teraźniejszy, powstał wtedy gdy większa część ludzi politycznych stronnictwa zachowawczego odmówiła należeć do władzy. Jeżeli gabinet ten miał cierpieć za grzechy przeszłego, należało go o tem uprzedzić. Dzisiaj szanowny deputowany z Sheffield ma za sprzymierzeńca stronnictwo zachowawcze, ktore zapytam, czy byłoby opuściło i wotowało przeciw lordowi Aberdeen w razie, gdyby tenże działał jako jego głowa i gdyby komitet złożył sprawozdanie, jakie nam jest znajome. Lecz jest jeszcze inny powód dla czego Izba nie może wotować mocyi nagany.

Śledztwo zostało zaprowadzonem, ażeby zbadać słabą stronę naszéj administracyi i znaleść na to lekarstwo; nie było więc celem jego służyć za broń zaczepną przeciwko władzy. Pierwszym zamiarem p. Roebucka było wymierzyć całą naganę przeciw lordowi Raglan. Teraz gdy ten zasłużony jenerał umarł, szanowny deputowany z Sheffield zmuszony jest stanąć z samym sobą w sprzeczności i zwrócić

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O DAWNYCH I TERAŹNIEJSZYCH PRAWACH POLSKICH SŁÓW KILKA

przez Autora *Listopada*.

(Dalszy ciąg. — Patrz Ner 140, 141, 151, 152, 157, 158, 163 i 164).

Wszystkie prawodawstwa miały to w uwadze, i w każdém z nich ziemia jest uważana, jako najgłówniejsza hipoteka. W tém tylko różnią się od dawnego polskiego, że nieprzyznają ziemi wyłączności [24]. Wiele z nich przypuszczają nawet, że przedmioty niemateryalne mogą służyć za hipotekę rzeczy tak materyalnych, jak długi pieniężne, i dopuścili, żeby wierzyciel na wypadek nieuiszczenia się swojego dłużnika, mógł imać się jego osoby, i pozbawić ją wolności. Bogu dzięki nasi przodkowie pojąć nieumieli, żeby własność nie bezwarunkowa dłużnika, miała służyć za hipotekę jego długu.

Życie, zdrowie, wolność, są to dary Boskie pierwszowzględne, które tak dalece są iścizną warunkową ich posiadacza, że on sam niema prawa samowolnie niemi rozrządzać. One mu nie mogą być odjęte, tylko przez samego Boga, lub tego, czy tych, co jego miejsce zastępują w widoméj opiece nad ciałem społeczeńskiém. Prawa karcze innéj zasady mieć nie mogą. Władza czyli rząd z wszelką prawością postępuje, jeżeli pozbawia życia lub wolności tego, który dowiódł, że te warunki bytu człowieka nie dają się w nim pogodzić z bezpieczeństwem społeczności lub rządu, który się nią opiekuje, bo te dwie rzeczy są nieoddzielne. I nic sprawiedliwszego nad to, co nam z rozkazu Boga powiedział Apostół narodów: *że władza pochodzi od Niego, że królom dany jest miecz dla ukarania winowajców, że trzeba być im posłusznym nie przez bojaźń, ale przez sumienie*; bo jużci sam zdrowy rozsądek przekonywa, że gdzie niema władzy tam życie społeczeńskie istnieć nie może. A że człowiek nie może się zachować tylko w życiu społeczeńskiém, więc i społeczeństwo, i władza, bez któréjby istnieć nie mogło, koniecznie od Boga pochodzić muszą.

Ale oprócz Boga bezwarunkowo i władzy z niejakiemi warunkami, nikt niema prawa odebrać człowiekowi daru przyrodzonego, ani on sam nie jest w prawie z niego wyzuć siebie. Takowe wyzucie jest karą, a jakże może być kara, kiedy niema udowodnionego przestępstwa? Powie kto, dłużnik przyrzekł zaciągnioną przez siebie summę zwrócić na takim terminie; nie zwrócił jéj, nie dotrzymał swojéj obietnicy, a więc jest przestępcą, bo oszukał zbyt ufnego wierzyciela. Bynajmniéj! Takowa obietnica jest zawsze warunkowa.

Uiszczę się na terminie oznaczonym, rozumie się, jeżeli będę mógł. Bo żeby na obietnicę tylko się spuszczono, wszelka hipoteka byłaby niepotrzebną. A jużci oblig, tém samém że urzędowy, musi być zabezpieczony na czémś inném, niż na osobie dłużnika. Tu więc rzecz nie może chodzić tylko o niedostateczność hipoteki, a więc o karę rozciągnioną na nieakuratnego dłużnika, ale jakże ją zrównoważyć z wierzytelnością nieuiszczoną? [25]. Tyś mnie oszukał, powie wierzyciel dłużnikowi, boś mi dał hipotekę niedostateczną, a więc powinieneś być ukaranym. Na to odpowiedzieć może dłużnik, — wszakże i ja sam mógłem się na niéj zawieść, czas płaci, czas traci. Kiedyśmy z sobą zawiązywali roboty, ona nam obu wydawała się odpowiednią wierzytelności; okoliczności mnie niepodwładne ją osłabiły. Cóż ja temu winien? Dłużnik nieuiszczający się w takim tylko razie zasługiwałby na karę, żeby mu udowodniono rzeczywiste oszukaństwo, jako naprzykład podanie cudzéj hipoteki za swoją własną, lub jéj sfałszowanie, ale nigdy za to, że pokazała się niedostateczną.

Chociażby dłużnikowi postawiono *sponsię* przez niego daną, że na wypadek nieuiszczenia swojemu wierzycielowi pozwala siebie uwięzić, dla tego nasze dawne prawa niedozwoliłyby się imać jego osoby; bo nikt nie jest w prawie alienować jakąkolwiek tranzakcyą darów przyrodzonych jakie otrzymał od Stwórcy; a jeżeli prawo pisane takowéj sponsii jakąś wagę przyznaje, kierowanie pretensyi za dług nieuiszczony, do osoby dłużnika byłoby legalne, ale niesprawiedliwe, bo niesprawiedliwość byłaby w samém prawie. Gdyby w skutku swojéj nieakuratności dłużnik miał zostać ukaranym osobiście, to chyba za to, że poważył się dać w ewikcyę to, co nie jest jego bezwarunkową własnością; ale w takim razie i wierzyciel, jako oczywisty complex delicti, na niemniejszą od dłużnika zasługiwałby karę.

Za panowania Stanisława Augusta, kiedy było w modzie u sfrancuziałych panów, poniżać co było swojskiego, a pod niebiosa wynosić wszelką obczyznę, była chwila, w któréj prawa wekslowe były rozciągnięte i na obywateli, ktorzy na weksle zaciągali pieniądze. Ale to wkrótce samo z siebie upadło, bo prawa wekslowe w żaden sposób, nie dając się pogodzić z wyobrażeniami, jakie miano o dostojności obywatelskiej, nigdy niemogły być egzekwowane. I w samej rzeczy było by rzeczą nazbyt dziwaczną, żeby w społeczności, gdzie król odrzekał się uroczystą przysięgą od prawa właściwego Monarchom uwięzienia obywateli podejrzanych, ale jeszcze nieprzekonanych; pierwszy lichwiarz uzbrojony wekslem, mógł osadzić w więzieniu, jakoby zbrodniarza, obywatela, za to tylko, że na terminie się nie wypłacił. Samo wystawienie rzeczy okaże niesprawiedliwość prawa wekslowego. Jużci jeżeli wolność przyrodzona człowiekowi, a która mu jest zaręczona pod każdym chrześciańskim rządem, może służyć za hipotekę jego długów, dla czegóżby nie miał oddać w zakład i swoje życie. Takie samo prawo ma do pierwszej, jako i do drugiego. Nie zapłacił długu, powie sąd, a więc będzie więźniem; na tych samych zasadach mógłby powiedzieć: nie zapłacił długu, a więc będzie wisiał. —

Napróżno stronnicy tak srogiego przeciwko dłużnikom prawa, występują z utylitarnością, by twierdzić, że gdy bogactwo krajowe opiera się szczególnie na wzajemnym kredycie obywateli, prawodawstwo winno być nieubłagane na tych, co tego kredytu nadużywają. Choćby tak było rzeczywiście, niegodziłoby się poświęcać sprawiedliwość dla utylitarności, bo sprawiedliwość jest dobrem wyższém nad wszelkie pożytki. *Pereat mundus, fiat justitia.* Ale i pod względem pożytku, nasze dawne prawa tu nie ustępowały teraźniejszym. Ktoby myślał, że przy téj protekcyi danéj dłużnikom, bankructwa i lichwy musiały być rozpowszechnione w dawnéj Polsce; a jednak można w Ruskich prowincyach i na Litwie przewertować stare akta sądowe, a z nich poweźmie się przekonanie, że bankructwa były rzadkie, a nawet bezprzykładne przed r. 1775 [26]) a co się tyczy lichwy, powiem śmiało, że w prowincyach pań-

---

[24]) W nowych prawodawstwach okazuje się dążność do poniżenia ziemi i posiadaczów ziemskich, a do wywyższenia przemysłu i handlarzy: ale ta dążność na nic się nieprzyda, i rozsądek publiczny nakoniec zmusi ją do odwrotu. Kto posiada ziemię, boi się, żeby się niezatrzęsła, i rad nie rad musi być konserwatorem, podczas kiedy spekulant, na ruchomym kapitale osiadły, chętnieby patrzał na rozruchy krajowe, byle potém mógł otrzymać liwerunek materyałów budowniczych. Niech teoretycy jak chcą rozprawiają o korzyściach handlu i przemysłu, bez jakiegoś zgwałcenia własnego przekonania, nikt nienazwie obywatelem kraju takiego, co nieposiada własności ziemskiéj.

[25]) Uwięzienie dłużnika nie jest zakładem produkującym, któryby nawet cząstkowo zastąpił pożytek, jakiby wierzyciel mógł otrzymać z swojego kapitału, gdyby mu był zwrócony. Owszem zmusza go do nowych strat, kładąc na nim obowiązek utrzymywania dłużnika w więzieniu. Prawo zatém, które pozwala mu go uwięzić, bynajmniéj nie czyni zadość jego rzeczywistym potrzebom, a tylko jego zemście i gniewu. A prawodawstwo winno karcić namiętności, a nie im dogadzać.

[26]) Od dawna wgnieździł się w Polsce obyczaj, że zawsze jawiła się w niéj jakaś figura, która nie wiedzieć dla czego zostawała koryfeuszem publiczności i zarażała ją własnemi zdrożnościami, jak teraz zaraza własném głupstwem. Jedną z podobnych figur był Adam Poniński. On pierwszy duch faciendarstwa, który zawsze był ochydzony między szlachtą, wkorzenił w obywatelstwie. Pierwsza jutrzenka tego ducha zjawiła się wkrótce po sejmie r. 1777, którego Poniński był marszałkiem, kiedy kontrakty przeniesione zostały ze Lwowa do Dubna; a w przeciągu lat 15 omal że nie wszystkie fortuny naszych magnatów potrząśnięte zostały, jak we Francyi po zastósowaniu systematu Lawa. Ten Poniński o tyle był wyższym od koryfeuszów teraźniejszych, o ile dawne pokolenie w każdym względzie było szacowniejsze od dzisiejszego. I bezwątpienia był niepospolitym człowiekiem. Jego żywot może służyć za naukę tym, co są zbyt zaufani w swojém szczęściu. Poniński urodzony w starożytnym szlacheckim domu, w Województwie Poznańskiém, wyszedł na świat z miernym majątkiem. Swoją głową doszedł do tego, że został Marszałkiem sejmowym, Podskarbim Wielkim koronnym, Księciem, Wielkim Przeorem ka-

przeciw gabinetowi zarzuty, które pierwotnie dotyczyć miały naczelnego wodza sił angielskich w Krymie.

Fakta jakie śledztwo wykryło, są ważne, lecz niedokładne i zbyt stronnicze, aby służyć miały za podstawę do potępienia obecnego ministeryum.

P. Whitside przemawia za mocyą. Ze wszystkich członków gabinetu lorda Aberdeena lord Palmerston był najwinniejszym, poświęcił on był armię angielską interesowi swojéj kliki. Pojmuję powiada mowca, że dziś stara się uniknąć nagany na jaką zasłużył i odpowiedzialności, która na nim ciąży, lecz i my winniśmy zasłonić się przed odpowiedzialnością, co nam niedozwala cofnąć objawionéj w téj mierze opinii.

Lord John Russell. I ja dorzucę słowo w téj wielkiéj rozprawie, lecz nie ażeby usunąć się przed cząstką przypadają éj na mnie za wojnę odpowiedzialności. Nie chcę zatem na korzyść moją obracać słów światłego prokuratora jeneralnego, według którego członkowie gabinetu nie są za działania swoje solidarnie odpowiedzialnymi (żywe oklaski).

Uważam za rzecz słuszną, aby każdy członek dawnego gabinetu przyjął na siebie część odpowiedzialności za wykonywaną przez siebie politykę. Jest to dziełem sprawiedliwości; lecz nie dość jeszcze na nie, trzeba i na to baczyć czy teraz jest pora na wotum, jakie proponują Izbie.

Kiedy mowa o sprawiedliwości, pozwolę sobie zrobić uwagę jak ją szanowny deputowany z Sheffield pojmuje. Według niego, celem jego mocyi jest usunięcie od władzy każdego, ktokolwiek odznaczył się w téj Izbie wnoszeniem lub popieraniem środków liberalnych. Stronnicy lorda Grey, którzy wotowali za reformą i stronnicy Roberta Peela, którzy wotowali za *free-trade* równie są obwinieni i uznani są za niegodnych przez szanownego członka, który sam chce być liberalnym; ci tylko którzy wotowali przeciw emancypacyi katolików, przeciw reformie i przeciw *free-trade* są według niego zdolni kierować sprawami państwa (słuchajcie).

W téj przynajmniéj uroczystéj chwili mianoby prawo wymagania od szanownego członka uszanowania dla prawdy (słuchajcie). Szanowny mój przyjaciel sir J. Graham dał wam wyobrażenie o szanownym członku gdy tenże przytaczając depeszę lorda Raglana dotyczącą wyprawy krymskiéj, wypuścił z niéj ustęp ściągający się do Cesarza Francuzów.

Daléj szanowny członek obwinia kolegów lorda Aberdeena, że nieobecnymi byli w Londynie, kiedy armia umierała z głodu, zimna i chorób. Szanowny członek chciał zrobić wrażenie nasunięciem tego obrazu i stronnicy jego dali mu za to oklaski, lecz ileż w tém jest prawdy?

Członkowie gabinetu wyjąwszy kilku, nieobecnymi byli od 12go lub 14go sierpnia aż do 15go lub 16 października, gdyż w téj epoce byliśmy wszyscy w Londynie. Pytam się czy armia umierała z głodu, zimna i pragnienia przed 17 października. Byliżeśmy nieobecnymi gdy armia walczyła z cierpieniami. Szanowny członek wie dobrze, że tak nie było.

Lecz wie on, że w pewnéj epoce cierpienia te były rzeczywistemi, wie że w pewnéj epoce nie było nas w Londynie, i to co w innym czasie było prawdą zestawia bez względu razem, aby z twierdzenia tego utworzyć potwarz, i tak to przez czystą miłość sprawiedliwości oskarża ministeryum lorda Aberdeena (brawo).

Mowa szanownego członka ma jedną wadę, która się powtarza we wszystkich jego mowach. Zaczyna on od wspaniałego wstępu, kończy świetnem domówieniem, lecz brakuje jéj środka. Mowa ta ma dziób i szpony drapieżnego ptaka, lecz ciało jego wypchane jest sianem (żywe oklaski).

Mowa powiedzana niegdyś przez lorda Porchester rozwijająca wnioski z raportu w sprawie dotyczącéj Walcheren z innych składała się żywiołów. Lecz szan. członek nie troszczy się o argumenta. Czerpie on swój wywód z oburzenia, które najwięcéj natchnąć może kilku wierszykami, lecz nigdy niebędzie systematycznem rozumowaniem.

Wielki mowca p. Curran powiedział kiedyś do wielkiego męża stanu: „prawda zwolna się osiąga, błąd przeciwnie ma bieg żywy i skoczny, pomija fakta i dowody, i czepia się twierdzeń które nazywa wnioskami.“ (Brawo). Szan. członek uczepił się twierdzeń i nazywa je wnioskami.

Przystąpmy teraz do wnętrza kwestyi. Niepodobna abyście wotowali z wiadomością rzeczy i abyście naganiali ministeryum za wyprawę krymską Macie przed sobą wszystkie korespondencye odnoszące się do téj wyprawy. Czy wiecie jaka część odpowiedzialności przypada na Francyę? Nie wiecie tego i niemożecie orzekać w sposób stanowczy.

Gdyśmy armię wysłali do Turcyi, niespodziewaliśmy się że się tak przedłuży opór Sylistryi. W takim wypadku, cóż czynić wypadało z armią sprzymierzoną. Każdy zdaje mi się przyzna, że gdyby armia była się cofnęła ku Carogrodowi, byłoby to wywarło w kraju wielkie zniechęcenie. (Słuchajcie).

Mniemanoby ogólnie że wojnie brak sprężystości z naszéj strony, a rząd rosyjski byłby się utwierdził w odmówieniu wszelkich koncessyj. (Słuchajcie). Wysłaliśmy armię do Krymu. Zarzucają nam żeśmy to uczynili na oślep, a my mieliśmy owszem w tym względzie wszelkie objaśnienia, jakie mieć można o kraju nieprzyjacielskim. Napoleon nie wiedział ile Anglików było w Hiszpanii, lecz my wiedzieliśmy przez marszałka Saint-Arnaud, że było 45,000 Rosyan w polu, a 11,000 w twierdzy sebastopolskiéj. Możnaż było wziąść Sebastopol? Sądzę że było można. Gdybyśmy go byli wzięli, bylibyśmy wielkiego dokonali dzieła i Cesarz rosyjski byłby łatwiéj zezwolił na pokój.

Dziś kiedy Sebastopola nie wzięto, można mówić że jest nie do wzięcia. Lecz obrona Sebastopola dopiero w czasie oblegania stała się tak groźną. Byłoż możebnem aby armie sprzymierzone wylądowawszy odniosły świetne zwycięstwo, i aby zwycięstwo to otwarło im bramy Sebastopola? Tak jest, to było możebném. Niemożnaż było korzystać z zwycięstwa nad Almą i w kilku dniach zabrać twierdzę? To się nie stało ale możność skutku wartała podjętych niebezpieczeństw. Chodziło o uskutecznienie wielkiego dzieła, a jeżeli odpowiedzialność była ogromną, tryumf odniesiony byłby wspaniałym, bo niósł odrazu chwałę i pokój. Izba popełniłaby wielką niesprawiedliwość potępiając ministeryum za wyprawę krymską, kiedy dowiedzioném jest, że wysłało tamże najwaleczniejszą armię, kiedy armia ta może jeszcze zwyciężyć i zniszczyć olbrzymią twierdzę będącą zawsze największą dumą Rosyi i najsilniejszym żywiołem urzeczywistnienia jéj zaborczych zamiarów.

Byliśmy mówią czas jakiś nieobecnymi w Londynie. Dowiodłem już, że to nie było w chwili krytycznéj. Lecz sądzę że niemacie prawa wymagać, aby minister będący odrazu członkiem Izby niższéj, pozostawał w Londynie i niepokrzepił zdrowia swego na wsi. Wymaganie to osłabiłoby administracyę. Praca téj Izby jest ciężką (Słuchajcie). Każdéj nocy przesiadujemy tu 8 do 9 godzin; a doliczywszy do tego nieustanne zajęcia administracyi i narady gabinetowe, uznacie że żadnéj nieosiągnęlibyście korzyści odbierając sprawy w chwili potrzebnéj z rąk ludzi złamanych trudami. (Słuchajcie).

Nie możecie nas więc potępiać za przedsięwzięcie wyprawy krymskiéj.

Lecz do wielkiéj wracam kwestyi politycznéj. Wotowanie mocyi przyniosłoby wskutku nietylko naganę nam którzyśmy odstąpili od władzy, lecz obaliłoby naczelnika i członków obecnego gabinetu. Pytam was więc czy wojna lepiéj byłaby prowadzoną pod lordem Derby? Gdybyście u steru rządu mieli ludzi niezdolnych, pojmowałbym chęć waszą obalenia ich, lecz tu rzecz ma się inaczéj.

Macie ludzi przy władzy którzy ciągle są zajęci zewnętrznemi naszemi stosunkami i organizacyą wojskową, a obalając ich przyprawilibyście tém samém o niemoc tych, którzy po nich nastąpią. Nie widzę aby dotąd zaszedł wypadek zasługujący na nazwę hańby lub upadku. Jeżeli wielkich doznaliśmy nieszczęść, znaleźliśmy jednak w konstytucyi naszéj politycznéj i wojskowéj wielkie poparcie. Armia która zwyciężyła pod Almą i Inkermanem, która nieupadając na duchu i nie tracąc na sile i karności przetrwała srogie klęski zimy w Krymie, być musi zapewne płodem wojskowego systemu, który uczy ludzi pogardzać śmiercią, śmiercią pełną sławy z patryotyzmem dzieci wolnego kraju. (Brawo).

Armia ta winna według mnie odnieść zwycięstwo, wywalczyć tryumf naszym sztandarom i pokój Europie. Mam również zaufanie w naszéj konstytucyi politycznéj, któréj błędy zostaną naprawione. Mam zaufanie w ludzie tego kraju, który poniesie wszelkie potrzebne ofiary dla swego honoru i chwały. Z takiemi żywiołami nadziei obalać rząd pod pozorem złego prowadzenia wojny byłoby to zamiast zapewnić powinność, ostudzić umysły i zachwiać odwagę. Według mnie Izba uczyni dobrze odrzucając mocyę szan. deputowanego z Sheffield, podsuniętą przez złą wolę i nie mogącą żadnéj krajowi przynieść korzyści. (Dok. nast.)

Kraje Nadbaltyckie.

Inwalid Ruski zamieszcza co następuje o nowych działaniach floty sprzymierzonéj na Baltyku:

Od 3go do 15go lipca, statki nieprzyjacielskie wciąż się ukazywały na rozmaitych punktach zatoki botnickiéj i napadały na bezbronne miasta, gdzie nie było ani zbrojnych, ani obwarowań; w ten sposób Nystadt i Raumo zbombardowanemi były przez statki, które z flagą parlamentarską się zbliżyły, a Lowiza doznała silnéj kanonady i dotkniętą została pożarem. Następnie działania sprzymierzonych ograniczały się na obserwowaniu punktów obwarowanych i wojskiem bronionych; gdzie zaś nieprzyjaciel chciał użyć siły, tam natrafił na opór dzielny. Tak odparto zamach na Trangsund (pod Wyborgiem) w dniu 13 lipca, gdzie bronił przystępu oddział naszych wojsk lądowych i oddział morski z łodzi działowych pod dowództwem kapitana Rudakowa 2go. Szczegóły téj potrzeby są następujące: Dnia 13go b. m. po godzinie 12éj w południe przybyły pod Trangsund 1 angielska fregata, 1 korweta i 1 łódź działowa. Dwa pierwsze statki zatrzymały się niedaleko Karkameni i wysłały łódź działową z 7ma zbrojnemi barkami przodem, a na każdéj z nich po 100 ludzi najmniéj. Cała ta flotylla zbliżyła się około 9éj zwolna ku wyspie Ravensari. Rozstawieni tam strzelcy celni z 3go szkolnego pułku karabinierów przywitali nieprzyjaciela dobrze wymierzonym i morderczym ogniem; równocześnie rozpoczęto ogień z parowca „Tosna“ i z łodzi naszych działowych poprzecz przepływu stojących. Jedna z tych łodzi nr. 8 przedziurawiła jedną barkę, która śpiesznie tonąć poczęła i prawie pod wodą przyciągniętą została do fregaty, do któréj inne również statki przybiły. Następnie nieprzyjaciel rozpoczął mocną kanonadę z fregaty i łodzi na wyspę Ravensari, a z bark miotano race kongrewskie. Wszystkie strzały padały powiększéj części bez wielkiéj szkody na las. Około 10éj wieczór kanonada ustała, a nieprzyjaciel nieśmiejąc wysiąść na brzegi wrócił do Kirkameni, gdzie naprawiwszy uszkodzenia oddalił się. Strata jego w zabitych i rannych wynosi jak słychać 50 ludzi. Myśmy stracili jednego karabiniera, a ranni są: praporszczyk Strolmann od saperów, 1 karabier, 1 podoficer i 6 ludzi z ekwipażu floty. Wojsko nasze odznaczało się w bitwie zimną krwią i wytrwałością, ekwipaż na łodziach odbywał ruchy jakby na paradzie. Kapitan dowodzący Rudakow chwali wielce 2 kompanie pospolitego ruszenia petersburgskiego stojące na wyspie Ravensari.

Kraje Czarnomorskie.

Dzisiejsze położenie sprawy wojennéj i ostatnie wiadomości ze wszystkich stron nadchodzące, spodziewać nam się każą wkrótce ważnych wypadków na południowym teatrze wojennym, które oddziałać nawet mogą na polityczny stan Europy: *stanowczego szturmu Korabelnai* i jakieś *nowej, wielkiej wyprawy sprzymierzonych*. O tym zamierzonym szturmie wspomnieliśmy już wczoraj w artykule na początku wiadomości z Krajów Czarnomorskich zamieszczonym. Jedynie zdobycie południowo-wschodniéj części Sebastopola, to jest Korabelnai, ma być celem tego ataku. Czy szturm ten bedzie pomyślnym czy niepomyślnym, sprzymierzeni zamierzają chwilowo zawiesić dalsze działania przeciw Sebastopolowi, a zachowawszy i osadziwszy silnie swoje stanowiska w Krymie, mają przedsięwziąść nową wielką wyprawę, czy też nową kampanią na innym punkcie wybrzeży czarnomorskich. Ciemność i tajemnica okrywają naturalnie cel téj wyprawy, a tysiączne różnorodne wieści o niéj krążą i do nas dochodzą. Cokolwiekbądź, sprzymierzeni będąc panami morza Czarnego, rozporządzając na nim olbrzymiemi środkami przewozu, mogą z łatwością rzucać znaczne siły na każde tego morza wybrzeże, a Rosyanie na wszystkich ważniejszych punktach stać muszą gotowi do odparcia uderzających.

Według jednych wiadomości, liman dnieprowy, ujścia Dniepru i Bohu oraz leżące nad nimi wielkie zakłady morskie rosyjskie, Cherson i Mikołajew, będą celem téj wyprawy. Inne wieści wskazują morze Azowskie i jego brzegi jako pole przyszłéj bliskiéj walki. Trzeci przypuszczają, że po szturmie na Korabelnają, wielki korpus sprzymierzonych posłany będzie na azyatycki teatr wojenny, wyląduje w Batum lub Trebizondzie na wybrzeżach Anatolii zagrożonéj dzisiaj przez Rosyan, aby wyprzeć ich

---

stwa Rosyjskiego, które się sądziły statutem Litewskim a właściwie Ruskim, przykładu nie było, żeby obywatel lokował summę, któraby mu przynosi a procent, przewyższający stopę prawem dozwoloną. Podczas gdy w częściach Polski innym prawom uległych, nietylko że lichwa nikogo nie gorszy, ale nawet powstały teorye, uniewinniające lichwiarzów, a potępiające owszem prawa, które usiłują powściągnąć lichwę, i zachować praktycznie stopę procentową przez nie przepisaną. — Twierdzą nawet, że gdyby kary na lichwę były zniesione, czyli żeby ona była upoważnioną, tém samém byłaby wykorzenioną [27]). A w części uległéj kodeksowi francuskiemu, nietylko że ciągłe widzimy bankructwa, ale lichwa tak dalece została obyczajem, że już lichwiarz nie wzbudza wstrętu, owszem w Warszawie ma przystęp do wyższych nawet towarzystw. A gdyby obywatel dobrą hipoteką uzbrojony, chcąc dostać kwotę pieniężną, za nią ofiarował tylko prawny procent, nie pieniądze, ale prędzej śmiechby wywołał.

W kraju szczególniej rolniczym, gdzie ziemia jest jedyną bezpieczną hipoteką dla kapitałów ruchomych, jéj sprzedaż przez licytacyę publiczną, na wypadek nieuiszczenia się z długu jéj właściciela zawsze zabije kredyt prywatny. Inne położenie jest nasze, a inne tych krajów, gdzie przez napływ ludności i kapitałów ruchomych, posiadłość ziemska w każdym czasie może być sprzedaną nietylko za cenę sprawiedliwą, ale nawet do niej się przywięzuje pretium affectionis, jak to widzimy w Anglii, gdzie często ziemia jeden, a najwięcej dwa od sta przynosi od summy, za jaką była nabytą [28]). U nas takowy sposób usatysfakcyonowania wierzycieli rzeczywiście niszczy samą hipotekę, poświęcając bezwzględnie najstarszemu wierzycielowi nietylko dłużnika, ale i późniejszych wierzycieli, chociaż w jestestwie swojém ta hipoteka byłaby dla wszystkich aż nadto dostateczną. (D. c. n.)

walerów Maltańskich w Polsce, kawalerem wszystkich polskich orderów i wielu zagranicznych, rozdawcą dóbr pojezuickich, a do tego posiadaczem kilku milionów intraty. Ożenił się z księżniczką Lubomirską, a siostrę wydał za panującego księcia w Kurlandyi. A przy schyłku dni swoich, został odsądzony od wszystkich dostojeństw, a nawet nazwiska, i umarł z nędzy.

[27]) Jest to równie roztropnie, jakby twierdzić, że gdyby nie było praw przeciwko kradzieży, nie byłoby złodziei. Prawo nie może być przyczyną, a zawsze jest skutkiem przewinień. Nie byłoby praw przeciwko lichwiarzy, żeby już oni nie istnieli poprzedniczo. Dawniéj nie zabawiano się pisaniem praw a priori, ale potrzeba ich się domagała.

[28]) Tu z uwagi wypuścić nie można, że co jeszcze się przyczyniło do podniesienia szacunku ziemi w Anglii, to że jéj prawodawstwo wyjęło z cyrkulacyi blisko połowę ziemskich posiadłości; bo majoraty, beneficya duchowne, uposażenia sinekur, aljenacyi nie podlegają.

Wiadomości Literackie

Warszawa. Kaz. Wład. Wójcicki nie poprzestał na suchym opisie pomników w swoim „Cmentarzu Powązkowskim,“ ale pomniki te naznaczyły mu tylko granice, w jakich ma podawać życiorysy znamienitszych w jakimbądź zawodzie osób. Myśl też to bardzo szczęśliwa, bo tam gdzie kto zmarł, niezawodnie zostały i do życia jego jakowe materyały, a p. Wójcicki umie ich szukać i wie jak się z niemi obejść. W tym miesiącu wyszedł 4ty zeszyt jego „Cmentarza“ i obejmuje żywoty. Jakóba Redla jenerała, Grzegorza Plucińskiego, Agnieszki Truskolawskiej artystki dramatycznej, Konstantego Wolskiego, Dra Walentego Gagatkiewicza Mistrza W. Wschodu w Warszawie, Modesta Kosickiego, autora pism moralnych i członka komisyi oświecenia, Fr. Młokosiewicza, grenadyera Jabłońskiego, J. F. Królikowskiego autora prozodyi polskiej, Karoliny z Dembińskich Lebrun, jen. Blumera, Franciszka Dmochowskiego tłómacza klasyków starożytnych i malarza Antoniego Brodowskiego.

— „Wzorów sztuki średniowiecznej“ wyszło sześć zeszytów, od 17 do 22 i obejmują: dwa obrazy z ołtarza kaplicy Jagiellońskiej w katedrze krakowskiej: dysputę z doktorami, i pokłon Trzech Królów; dwa obrazy wotywne z kaplicy Matki Boskiej bolesnej kościoła XX. Franciszkanów w Krakowie; relikwiarz katedry kujawskiej, relikwiarz czerwiński, talerz emaliowany króla Aleksandra Jagiellończyka, kielich ś. Wojciecha w Trzemesznie, dwa kielichy w Trzemesznie, patyna do jednego kielicha: nadto cztery litografowane tablice, przedstawiające dokładnie wszelkie szczegóły tych szanownych zabytków. Dołączony już mamy do 22 zeszytu spis chronologiczny tablic pierwszej seryi „Wzorów“ podług wieków: dwa bowiem ostatnie téj seryi zeszyty, za dni kilka wyjdą na widok publiczny. Zarazem mamy dołączony prospekt na drugą seryą téj jednej z najważniejszych publikacyj literackich u nas; z niego dowiadujemy się, że IIga serya co do ceny prenumeraty pozostaje jak na pierwszą seryą, i zeszyty zaczną wychodzić już w b. m. W téj drugiej seryi dla historyi ubiorów w Polsce, bogatem źródłem będą tablice przedstawiające koronacyą Aleksandra, cechy miasta Krakowa (ze sławnego rękopisu Bema), portrety Zygmunta Augusta i trzeciej żony jego Katarzyny (wedle Kranacha). Dla sztuki krajowej ważnemi pomnikami będą: Wita Stwosza grobowiec Kazimierza Jagiellończyka, i wierzch ołtarza wielkiego u Panny Maryi w Krakowie; relikwijarz na głowę ś. Stanisława, najpiękniejsze dzieło sztuki złotniczej w Polsce; krzyż Kazimierza W. ze skarbca katedry krakowskiej; tarcza przedstawiająca bitwę Leszka Czarnego z Jadźwingami, ze zbrojowni historycznej drezdeńskiej; obraz Matki Boskiej, w oprawie ozdobnej drogiemi kamieniami, własność niegdyś królowej Maryi Ludwiki. Starożytność przedstawi nam swoje zabytki, jakoto: infułę i pierścień pasterski ś. Stanisława; puhar szklany ś. Jadwigi; łyżkę i sztuciec ś. Kingi czyli Kunegundy, i malowanie w kościele lendzkim, przedstawiające Mieczysława Starego fundatora téj świątyni.

— Okład drugi kramu malowniczego, w sześciu obrazach, wyszedł na widok publiczny. Okład ten, drugi z porządku, obejmuje: 1) Portret Abrahama Sterna, pierwszego wynalazcy machiny rachunkowej, rytowany na miedzi. 2) Mordko czapnik z Jadowa, czyli przymiar czapek na jarmarku. 3) Jarosławiak z orzechami, typ ludowy Warsz. z dawniejszych czasów. 4) Wylew Wisły 1844 r. czyli poranek przy ulicy Rybaki. 5) Obrazy wiejskie. Dzień Wielko-Sobotni czyli święcenie jadła pod figurą. 6) Poranek w Ostrowcu (guber. radomska) czyli zbieranie się na jarmark. (Obrazy mało-miejskie nr. 1).

— Znany tłumacz dzieł Platona b. profesor F. Kozłowski, wykończył w rękopiśmie: Mazowsze za panowania książąt, czyli od czasów pierwiastkowych do r. 1526, tj. do chwili włączenia Mazowsza do korony. Tłómacz M. Galla, Hippolit Kownacki, w Pamiętniku warszawskim z r. 1820 (w tomie XVIII) ogłosił pierwszy: Dzieje w księstwie mazowieckiem, obejmujące tenże sam okres historyi Mazowsza, ale był to tylko zrobiony początek. Od téj pory przybyło wiele nowych materyałów: prace H. Gawareckiego, Historya Prus Voigta, Starożytna Polska T. Lipińskiego i Balińskiego, Kodex dyplomatyczny Rzyszczewskiego i Muczkowskiego, oraz wiele drobniejszych szczegółów wydobytych i ogłoszonych drukiem. Po dziejach Mazowsza, oddzielną część tu stanowi: Stan wewnętrzny Mazowsza za panowania książąt, oraz w XV i XVI wieku za Zygmuntów: granice, rozległość, podział, ludność, miasta, handel, rolnictwo, pasterstwo, stan towarzyski, duchowieństwo, panowie, urzędnicy, szlachta drobna, mieszczanie i żydzi, wojewodowie, kasztelani, starostowie. Charakter i obyczaje Mazowszan, dwory, ubiory i sposób życia. Oświecenie w Mazowszu. Kończy spis chronologiczny książąt panujących w Mazowszu.

— Staraniem i nakładem Spółki jedwabniczej wydaną została: „Pobieżna instrukcyca wychowu jedwabników, w głównych zarysach podana“ arkusz druku obejmująca.

— J. N. Kurowski ogłosił prenumeratę na dzieło: „Wyrabianie spirytusu z buraków, uważane jako najpewniejszy środek produkowania tanio mięsa i chleba, a zarazem powiększenia plonów różnych ziemiopłodów.“ Obejmować ma od 13 do 15 arkuszy w 8-ce, i 2 tablice rycin. Kosztować będzie rs. 2.

— Józef Korzeniowski kończy nową powieść „Wyprawa po żonę.“ Dr. Teodor Tripplin przygotował do druku nową powieść p. n. „Kobieta z głową.“ Księgarz Nolecki rozpocznie druk dwutomowéj powieści Alex. Niewiarowskiego p. n. „Życie na żart.“ Księgarz Bernstein ma drukować w oddzielnéj książce: „Lichwiarzy warszawskich“ Wacława Szymanowskiego, którzy się drukują częściowo w Dzienniku Warszawskim.

Lwów. Szajnocha drukuje tom drugi „Jadwigi i Jagiełły“ a trzeci i ostatni wykończa. Henryk Szmitt drukuje dalej swój: „Rys historyi polskiéj.“ Ksiądz Sadok Barącz: „Historyą Ormian w Polsce“ nakładem W. Manieckiego. Są też pod prasą dalsze „Roczniki towarzystwa agronom. w Galicyi“ i rozmaite kazania, tudzież książki nabożne. *(Z Bibl. Warsz.)*

z granic tureckich, a nawet z całej prowincyi rosyjsko-zakaukazkiéj, i opanować kraj ten za Kaukazem położony i trudne związki z Rosyą dziś mający. Nakoniec czwarte doniesienia utrzymują, że sprzymierzeni zawieszą po wykonaniu zamierzonego szturmu, działania zaczepne w Krymie, i trzymając się w nim tylko odpornie, rozpoczną wojnę nad Dunajem i w Besarabii. Po tym względem znów jest rozdział. Jedni mniemają, że zaraz w sierpniu sprzymierzeni tę nową kampanią rozpoczną; inni za chwilę jéj rozpoczęcia naznaczają dopiero wiosnę w roku przyszłym. To drugie zdanie zdaje nam się prawdopodobniejszym, albowiem obecnie sprzymierzeni nie mają na Wschodzie dostatecznych sił i środków do rozpoczęcia téj wojny na większe już rozmiary, wojny prawie kontynentalnéj. Oddawna utrzymywaliśmy, iż taka wojna nad Dunajem, Prutem i w Besarabii prowadzi sprzymierzonych prędzéj nie tylko do zdobycia Sebastopola, lecz nadto do osiągnienia celu wojny i upragnionego pokoju; ale wymaga większych sił i środków niż te, któremi sprzymierzeni dziś na Wschodzie rozporządzają.

Odkładając na inny raz uwagi nasze nad każdym z tych przewidywanych planów wojennych, wspomnieć musimy, że wiadomości z Rosyi dochodzące, potwierdzają w części te przewidzenia. Rosyanie gromadzą wojska około Mikołajewa i na wybrzeżach limanu dnieprowego, a jenerał Lüders, którego jakiś korespondent z Konstantynopola czy z Bałakławy widział już z całym korpusem pod Sebastopolem, zajmuje się ciągle umocnieniem delty Dunaju i twierdz naddunajskich, mając wciąż główną kwaterę w Kiszeniewie, gdzie także koncentruje wojska.

Dla uzupełnienia szczegółowego opisu dawniejszych zdarzeń na krymskim teatrze wojennym, podajemy urzędowy obszerny opis szturmu Korabelnai w dniu 18 czerwca, przesłany przez księcia Gorczakowa, a ogłoszony dopiero teraz w *Inwalidzie ruskim* z 17go lipca. Jakkolwiek jest to już trochę dawny wypadek wojenny i podaliśmy o nim kilka opisów prywatnych i urzędowych raportów wodzów sprzymierzonych, — właśnie dla okazania naszéj bezstronności i dla przedstawienia zdarzeń wszechstronnie, zamieszczamy ten raport wodza rosyjskiego, tém więcéj, iż zawiera wiele nieznanych szczegółów.

„*Opis szturmu w dniu 18 czerwca przeciw Sebastopolowi przedsiębranego.*

Po trzeciem groźnem bombardowaniu, które trwało 5 dni (6go — 11go czerwca), obronna linia sebastopolska przywiedzioną została w jak najkrótszym czasie do dawnego stanu. Waleczni obrońcy Sebastopola, trwogi i znękania nie znający, wykonywali pod ogniem piekielnym naprawy na wpół obalonych fortyfikacyj i wznosili z zimną krwią nowe bateryе, mające działać przeciw podkopom nieprzyjacielskim.

Dn. 17 czerwca o wpół do 4éj z rana, nieprzyjaciel na dany znak skierował silny ogień wszystkich swych bateryi na bastyony i fortyfikacye przedmieścia Korabelnaja. Artylerya jego dawała w ciągu 2ch godzin nieustanne prawie strzały; bateryе nasze odpowiadały ogniem jak najczęstszym.

O godzinie 2éj po południu oblegający skierowali również silną kanonadę na prawą połowę naszéj linii obronnéj; ogień stał się ogólnym i trwał do nocy; za nadejściem wieczoru i w ciągu całéj nocy nieprzyjaciel silnie bombardował, ciskał bomby i race do miasta, do portu i do północnego przedmieścia; fregata parowa nieprzyjacielska strzelała do naszych bateryj nadbrzeżnych, do portu i miasta.

Pomimo nieustanny elewacyjny i rdzenny ogień na nasze dzieła kierowany, roboty około naprawiania fortyfikacyj wykonywały się czynnie, a w miejsce dział zdemontowanych inne ustawiano. Szczególnie zaś w nocy na 18go czerwca, 1szy batalion Siewskiego pułku piechoty, kierowany przez dowódcę pułku, wykonywał roboty na bastyonie korniłowskim wśród najbardziéj zabójczego ognia.

Silne bombardowanie i niezwykły ruch w kolumnach na prawym skrzydle oblegających, dawały powód do wniosku, że nieprzyjaciel zamierza przedsięwziąść przeciw fortyfikacyom przedmieścia Korabelnaja stanowcze działania. Zgodnie z instrukcyą poprzednio przez jenerał-adjutanta hrabiego Osen-Sackena załodze daną, wojska gotowe były do odparcia ataku. Dnia 18 czerwca, zaledwie świtać zaczęło, gdy nieprzyjaciel poprowadził do ataku na lewą połowę naszéj linii obronnéj, od bastyonu Nr. 1 do Peresypu ciągnącéj się, swe wojska w szeregach rozsypanych uszykowane, a przez silne kolumny i wielkie massy dalszych rezerw wsparte. Na prawem skrzydle i w środku ataku szli Francuzi, a na lewem skrzydle Anglicy. Wąwóz Doków służył za linię, wojska Francuskie od Angielskich oddzielającą. Z opowiadań oficerów do niewoli wziętych dowiedziano się *), że wedle instrukcyi danych wojskom atakującym, postanowionem było zawładnąć całą wschodnią częścią Sebastopola do zatoki południowéj. Francuzi zdobyć mieli bastyony: Korniłowa, Nr. 1 i 2; Anglicy bastyon 3.

Do ataku przeznaczone zostały: 5 dywizyj francuskich, mianowicie: 2ga, 5, 8, 9ta i gwardyjska, w ogóle około 30,000 i 5 dywizyj angielskich, mianowicie: 1, 2, 3, 4ta i lekka, wynoszących od 15 do 20,000. [1]) Wojska francuskie rozdzielone zostały na dwa główne oddziały, z których pierwszy

---

[1]) Instrukcya, którą miał przy sobie jeden z zabitych oficerów angielskich inżynieryi, wskazywała roboty mające być przez saperów po wzięciu koszar i szpitala uskutecznione; kazano saperom wziąść z sobą, oprócz rozmaitych narzędzi do szturmu, worki z prochem do wysadzenia tych części budynków, w których Rosyanie najzaciętszéj trzymać się będą.

czyli prawy, skierowany został pod dowództwem jenerała Meyran na bastyony N. 1 i 2, drugi oddział posunął się pod wodzą jenerała Brunet ku wzgórzu Małachowa; trzeci czyli lewy oddział z Anglików złożony, a przez lorda Raglan prowadzony, miał na celu zdobycie 3go bastyonu [2]). Kolumny francuskie miały w pierwszéj linii gęsty łańcuch tyralierów, podtrzymanych przez rezerwy cząstkowe. Pierwszą linię angielską stanowili ochotnicy, po 30tu z każdego pułku armii, co wynosiło 1500 ludzi; drugą linię składały pułki wzięte po trzy z każdéj dywizyi, czyli 15 pułków, w ogóle 10,500 ludzi. Ogólne rezerwy stanowiła reszta wojska szkockiego i angielskiego.

Ogólny bieg bitwy był następujący:

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego na bastyon nr. 1.

Około 2éj zrana, z Briańskiego pułku strzelców (obecnie pułk ks. Gorczakowa), podporucznik Chruszczew stojący w zasadzce przed bastyonem nr. 1, dał znać jenerał-majorowi ks. Urusow, że w wąwozie Kilen-bałkskim skoncentrowały się bardzo znaczne oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Po otrzymaniu téj wiadomości, wojska nasze które stały na bastyonach, przyspobione zostały do zajęcia poprzednio instrukcyą wyznaczonych im miejsc. Około 3éj, kolumny nieprzyjacielskie poczęły posuwać się z Kilen-bałki i jednocześnie gęsty łańcuch tyralierów rzucił się na 1szy bastyon. Natarcie to dokonaném zostało pod zasłoną bateryj przekopowych nieprzyjaciela i jego artyleryi polowéj, którą ustawiono na wzgórzu za redutą Selengińską.

Na skutek rozporządzenia podpułkownika Serbininowa, dowodzącego Kremenczugskim pułkiem strzelców, łańcuch nieprzyjacielski i kolumny spotkane zostały zgodnym ogniem kartaczowym i karabinowym i zmuszone wstrzymać się w swém natarciu. Jednocześnie parostatki nasze: *Włodzimierz*, *Gromonosiec*, *Chersonez*, *Krym*, *Bessarabia* i *Odessa* zbliżyły się do ujścia Kilen-bałki, i morderczym ogniem swéj artyleryi sprawiły zamięszanie w rezerwach nieprzyjacielskich. Pomimo silnego ognia i ogromnych strat, atakujący wstrzymawszy się dwukrotnie, posunęli się znowu do bastyonu; lecz spotkani będąc zgodnym ogniem kartaczowym i karabinowym, nie pomni na głos swych dowódzców, cofnęli się w nieładzie.

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego na bastyon nr. 2.

O 3éj zrana, podczas ogólnego ataku, w ślad za gęstym łańcuchem strzelców celnych, szły o 50 kroków kolumny. Atak skierowany był na oba wystające kąty bastyonu. Po pierwszych wystrzałach kartaczowych i ogniu karabinowym na całéj linii, łańcuch nieprzyjacielski cofnął się. Kolumny spuściły się do wąwozu i poczęły ztamtąd strzelać. Ani rozkazy dowódzców, ani osobisty ich przykład, nie nakłoniły nieprzyjaciela do wznowienia ataku [3]). Parostatki zbliżyły się na samym początku szturmu do ujścia Kilen-bałki, i działając przeciw massom nieprzyjacielskim wzdłuż tego wąwozu, jak to czyniły także bateryе literami oznaczone i koło latarni morskich na przedmieściu Północném ustawione, ogniem swoim sprawiały w kolumnach szturmujących wielkie zniszczenia, czém wielce się do odparcia ataku przyczyniły. Artylerya polowa przez nieprzyjaciela na wzgórzu za redutą Selengińską ustawiona, przymuszoną została opuścić tę pozycyę i cofnąć się jeszcze przed końcem natarcia. Wojska nasze chciały koniecznie ścigać cofającego się w nieładzie nieprzyjaciela; lecz stósownie do instrukcyi powstrzymane były przez swych dowódzców i pozostały w szańcach.

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego skierowanego na przestrzeni pomiędzy bastyonami nr. 2gi i Korniłowa.

Uporczywy atak na kurtynę pomiędzy bastyonami nr. 2gi i Korniłowa, został świetnie odparty przez 2gi batalion Suzdalskiego pułku, pod kierunkiem dowódzcy pułku pułkownika Daragana, i dwa bataliony połączone tyralierów z pułków Jakuckiego i Selengińskiego, dowodzone przez majora Stepanowa, które przybywszy tam na początku szturmu, zajęły ławy kurtyny, mając w rezerwie dwie połączone roty pułku Suzdalskiego, dowodzone przez kapitana Miczuryna.

Po trzeciéj racy sygnałowéj, Francuzi wyszli z przekopów przed redutą Kamczacką i rzucili się na kurtyny i częścią na ostrokoły; ochotnicy szli po przedzie z drabinami do szturmu. Pomimo silnego ognia kartaczowego i karabinowego, Francuzi szli mężnie naprzód; przednia część kolumny spuściła się do rowu; ochotnicy jęli się przystawiania drabin, lecz nieustraszeni obrońcy kurtyny, wskoczywszy na koronę przedpiersia, strzelali celnie do śmielszych na wał się wdzierających, kłuli ich bagnetami, bili kolbami i ciskali do rowu kamienie. Nieprzyjaciel został odpartym, rzucił drabiny i cofnął się odstrzeliwając, poczém uszykowawszy się, usiłował dwukrotnie jeszcze iść do szturmu kurtyny; lecz będąc po dwakroć odpartym, cofnął się pośpiesznie do swych przykopów.

Odparcie ataku na bastyon Korniłowa.

Bastyon Korniłowa jako punkt najsilniejszy naszéj linii obronnéj, szturmowany był przez liczne massy. Na sygnał dany z reduty Kamczackiéj i wąwozu Doków, kolumny Francuzów mogące wynosić około 12,000, poprzedzone przez gęsty łańcuch strzelców celnych, atakowały natarczywie całą linię oddziału 4go; główny oddział szedł na bastyon Korniłowa. Lecz na skutek rozporządzeń jenerał-majora Juferowa, wszystko tu przygotowaném było do spotkania nieprzyjaciela. Silny ogień kartaczowy i karabinowy zatrzymał kolumny do ataku idące o sto kroków od rowu. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie do wąwozu Doków i do swych przykopów, tam uszykował się na nowo i usiłował po dwakroć zbliżyć się do fosy bastyonu; lecz powitany będąc za każdym razem przez silny ogień, został ostatecznie odparty i cofnął się w zupełnym nieładzie do swych przykopów. Kartacze i ogień batalionowy z bastyonu Korniłowa, sprawiły w szeregach francuzkich straszne zniszczenia. Stopy wzgórza Małachowa i cała przestrzeń do przekopów nieprzyjacielskich pokryta była trupami.

---

[2]) Jak nam wiadomo z raportu angielskiego nie lord Raglan lecz jenerał Brown prowadził naczelnie kolumny szturmujące angielskie. P. R. Cz.)

[3]) Jeńcy zeznali, że podczas ataku na bastyon nr. 2, zabity został dowódzca prawego oddziału, jenerał Meyran.

Atak nieprzyjaciela na bateryę Gervais.

Zaraz po pierwszem kuszeniu się na bastyon Korniłowa, nieprzyjaciel wyszedłszy z wąwozu Doków, uderzył szybko na bateryę Gervais, i pomimo silny nań kierowany ogień, zdobył takową. Pierwszy batalion połtawskiego pułku piechoty, który stał na pomienionéj bateryi, zmuszony został po uporczywéj walce ręcznéj na przedpiersiu do cofnięcia się w obec przemagającego liczbą nieprzyjaciela. Ścigając batalion, Francuzi zajęli domki i zwaliska u stóp zachodniéj pochyłości wzgórza Małachowa, i posuwali się naprząd ku grobli Dokowéj. Lecz tu koniec był natarcia nieprzyjaciela, zachęconego chwilowem powodzeniem. Czujny i doświadczony naczelnik linii atakowanéj, jenerał-lejtnant Chrulew, miał baczne oko na postęp bitwy i zjawił się niezwłocznie w najbardziéj zagrożonym punkcie. Wziąwszy z sobą wracającą z robót 5tą rotę muszkieterów siewskiego pułku piechoty, i uszykowawszy cofający się batalion pułku połtawskiego, poprowadził je z bagnetem na nieprzyjaciela. Jednocześnie, na skutek rozkazu jenerał-lejtnanta Chrulewa, jenerał-lejtnant Pawłow przyprowadził z rezerw 6 rot pułku jakuckiego, z których dwie uderzyły pod wodzą majora Nowaszyna na nieprzyjaciela z frontu, a batalion dowodzony przez pułkownika Alennikowa, wsparł waleczną rotę pułku siewskiego.

Wszczęła się koło domków i zwalisk krwawa walka; stojący tam Francuzi bronili się zapalczywie; potrzeba było zdobywać każdy domek. Żołnierze nasi wdzierali się na dachy, łamali je i ciskali kamienie na znajdujących się tam Francuzów, lub też wciskając się drzwiami, kłuli lub brali nieprzyjaciół do niewoli. Bateryę Gervais, któréj jedno działo zostało na nas skierowane, odebrała po silném natarciu rota Siewska, działająca łącznie z batalionem pułku Połtawskiego i 6ciu rotami pułku Jakuckiego. Francuzi, pomimo że znaczne siły wprowadzone do bitwy mieli na tym punkcie, zostali przez nasze wojska odparci i ścigani do swych przykopów.

Nieprzyjaciel uszykowawszy się, usiłował po trzykroć, lecz napróżno, zdobyć znowu bateryę Gervais; powtórzone przezeń ataki na tę bateryę odparte zostały przez broniące ją wojska, wsparte przez 3ci batalion Jeleckiego pułku piechoty. 5ta rota muszkieterów Siewskiego, która w téj walce uporczywéj chwałą się okryła, liczyła po szturmie tylko 33ch ludzi. Dowódzca roty, waleczny sztabs-kapitan Ostrowski, poległ na początku walki: po nim dowództwo nad rotą objął podporucznik Keller.

Odparcie ataku Anglików na bastyon N. 3.

Nieprzyjaciel posunął się o 3éj zrana, z najbliższych swych przykopów 3ma kolumnami przeciw wystającemu kątowi bastyonu Nr. 3ci; przodowe szeregi kolumn niosły drabiny, kosze szańcowe i faszyny. Naczelnik 3go oddziału, waleczny kontr-admirał Panfiłow, spotkał nieprzyjaciela do ataku idącego ogniem tak kartaczowym z dział bastyonu, jak i karabinowym batalionu briańskiego pułku strzelców. Anglicy, porzuciwszy drabiny i instrumenta do szturmu służące, cofnęli się w nieładzie do swych przykopów. Uszykowawszy się na nowo, nieprzyjaciel posunął się powtórnie naprzód; lecz będąc znowu odparty naszym ogniem, cofnął się i począł posuwać się na prawo ku bateryi Budiszczewa, a naprzeciw lewego czoła bastyonu i bateryi Janowskiego, jął się niszczenia zasiek. Wojska nasze wskoczyły na przedpiersie i zasypując nieprzyjaciela gradem kul, zmusiły go cofnąć się i zejść do wąwozu Dokowego, i to pod najsilniejszym ogniem karabinowym i kartaczowym z bateryj Budiszczewa i Janowskiego.

Wówczas nowe kolumny Anglików usiłowały po raz 3ci zdobyć 3ci bastyon i zdołały już były zniszczyć część zasiek naprzeciw wystającego kąta, lecz i tu wstrzymane zostały ogniem kartaczowym i karabinowym. Atakujący usiłowali także rzucić się na prawe czoło bastyonu, lecz zostali stanowczo odparci i cofnęli się do wąwozu Laboratoryum.

Baterya Potemkina ciskała kartacze na punkata, przez które można się było zbliżyć do 3go bastyonu i na wąwóz Laboratoryum; z bateryi Nikonowa strzelano silnie kulami i granatami. 1szy batalion Bryańskiego pułku strzelców, zbiorowy batalion rezerwowy pułków Wołyńskiego i Mińskiego i dwie roty pułku Ochockiego, ustawione na ławach, na prawo do 3go bastyonu, kierowały silny ogień karabinowy na kolumny prawe czoło bastyonu atakujące.

Odparcie ataku na nasze bateryе na Peresypie.

Jednocześnie z atakiem na 3ci bastyon, Anglicy napadli na nasze bateryе na Peresypie. O świcie, podczas gdy sztucernicy zmieniali nasze nocne placówki, gęsty łańcuch Anglików rzucił się na nasze przednie czaty. 37ciu sztuceników i 12tu majtków w zasadzce stojących, zdołali na dany rozkaz cofnąć się w porządku. Łańcuch Anglików rozproszył się w domkach i ogrodach w wąwozie znajdujących się. Wówczas bateryе Bryłkina, Stahla i Perekomskiego skierowały na nieprzyjaciela jak najsilniejszy ogień swéj artyleryi. Kolumny nieprzyjacielskie usiłowały rzucić się na bateryе Bryłkina i Perekomskiego, lecz wstrzymał ich nasz ogień kierowany na nich przez czynnego i swemi rozporządzeniami odznaczającego się dowódzcę bateryj na Peresypie, flügel-adjutanta, kapitana Kiślińskiego; w skutku tego nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie do wąwozu Laboratoryum, zostawiwszy na miejscu wiele trupów. Piechota nasza na bateryach w Perysypie stojąca, dowodzona przez pułkownika Malewskiego, celnym ogniem karabinowym wielce się przyczyniła do odparcia nieprzyjaciela. Podczas gdy Anglicy nacierali na bateryę Bryłkina, kilku ludzi z ich łańcucha rzuciło się na bateryę naszą na Grzybku wzniesioną, lecz pięciu z nich dostało się do niewoli. Po 5téj z rana szturm był na wszystkich punktach odparty.

Ze wszystkich bateryj angielskich i francuzkich kierowany był na nasze werki i miasto grad pocisków; na całéj linii silny ogień karabinowy nie ustawał. Po południu kanonada ucichać poczęła i ku wieczorowi osłabła zupełnie. (D. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27go lipca. W niedzielę odbył się w Wrocławiu zjazd związku kolei, na którym znajdowali się członkowie Dyrekcyj kolei szląskich, kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, kolei wschodniéj czyli Krakowskiéj i wielu innych kolei niemieckich. Z c. k. ministerstwa jako reprezentant kolei rządowych zasiadał bar. Schwarzhuber. Onegdaj większa część członków tego zjazdu była w Wieliczce zwiedzić saliny. Miano się zatrzymać dzień jeden w Krakowie, lecz obawa cholery skłoniła towarzystwo do przenocowania w Mysłowicach.

— Onegdaj wieczór przybył do miasta naszego c. k. naczelny Jenerał inżynieryi hr. Caboga i stanął w hotelu rossyjskim.

— W Sinigaglia umarła 12go lipca w 77 roku życia swego Aleksandra Wawrzyna de Blescamp, wdowa po Lucyanie Bonaparte, bracie Cesarza Napoleona I.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 27go lipca:* — Metaliki 5-proc. $76^{13}/_{16}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki $4^1/_2$-procen. —.— Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2^1/_2$-pr. $84^7/_{16}$. — -pr. $19^1/_2$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $82^1/_4$. — dto $4^1/_2$-proc $67^1/_8$. — dto z r. 1850 4-pr. $90^1/_2$ — Augsburg $120^3/_4$. — Londyn 11 kr. 40. — Paryż 140. — Akcye Bankowe 962. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 27go lipca. Bankn. aus. ż. $92^3/_4$ płacą 92. — Pruski kurant żądają 111 płacą 110. — Ruble sr. nowe żąd. $103^1/_2$ pł. $102^3/_4$. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112^1/_4$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112^1/_4$ — Imper. ż. $35^2/_3$. pł. $35^1/_4$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20^2/_3$ pł. $20^1/_4$. — 20-franki ż. $35^3/_4$ pł. $35^1/_4$. Listy zast. pol. żąd. $101^1/_2$ płac. 101. — List zast. gal. ż. $94^1/_4$ pł. $93^3/_2$. — Obligi Indemn. ż. $70^3/_4$ pł. $70^1/_4$.

Kurs lwowski d. 24 lipca. Dukat holend. 5 złr. kr. 37. — Dukat ces. 5 złr. 40 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 44 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 47 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 93 kr. 18 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 93 kr. 42. — Dawał za 100 złr. 93 kr. 12. — Żądał złr. 93 kr. 48.

Kurs wiedeński z dnia 26 lipca. Metaliki $77^1/_4$. Nowa pożyczka 61. — Akcye Banku wiedeńs. 968. — Akcye kolei żelazn. półn. 200. — Agio od złota $25^1/_2$, — od srebra $20^1/_2$. — Oblig. uwoln. grunt. 69. Pożyczka ostatnia narodowa $82^1/_2$.

Kurs wrocławski z dn. 26go lipca. Banknoty austr. $83^{11}/_{12}$ żąd — Bank. polsk. 91 d. — Listy zast. polsk. dawne $90^3/_4$ d. now. $90^3/_4$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. 102 d. — dto. $3^1/_2$-proc. $94^1/_2$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska $86^3/_4$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 lipca. Cesarz Jmć wyjechał do Pireneów. Powrotu obojga Cesarstwa spodziewają się przed środą.

Bruksella 25 lipca. J. K. Mość wraz z hrabią Flandryi wrócili wczoraj z Anglii.

Madryt 23 lipca. Zapewniają, że zamęzcie Infantki Meryi Amelii siostry króla Franciszka z księciem Albertem Bawarskim jest rzeczą niezawodną. Nadzwyczajny goniec z Rzymu przywiózł memoryał Stolicy Apostolskiéj w przedmiocie sprzedarzy dóbr kościelnych.

Marsylia 22 lipca. Statek parowy pocztowy przybył z Konstantynopola, przywożąc wiadomości z téj stolicy z 16go t. m. Oddział baszi-bozuków należący do legii angielskiéj organizowanéj w pobliżu Konstantynopola, zbuntował się; utrzymują że zdeptał chorągiew angielską, popełnił wiele nadużyć i rozbiegł się po okolicy. Dowódzca korwety angielskiéj rozkazał strzelać do nich kartaczami. *La Presse d'Orient* mówi o nadzwyczajnych nadużyciach których się dopuścili. Łodzie kanonierskie angielskie przepłynęły przed Sebastopolem udając się do floty czarnomorskiéj, mają one być użytemi na morzu Zgniłem lub sforsować ujście Donu. Armia rosyjska ma być o 3 dni marszu od Erzerum. (Inne wiadomości podane w téj depeszy są znane i dawne. P. R. Cz.)

Mówią powszechnie, iż książę Napoleon żeni się z księżniczką Holstein-Noër, któréj ojciec ma sobie zabroniony powrót do krajów korony duńskiéj. W tym celu ojciec narzeczonéj sprzedaje wszystkie swoje dobra w Szlezwiku.

Przyjechali od d. 26go do 27go lipca.

HOTEL POLLERA. Beyer Aleksander, Kohlermann Ludwik budowniczy, Karrh Richard, Schaff Karol, Höch Goldfried z Wrocławia. Hillich Walenty obywatel z synami, Stöbr Adolf urzędnik, Mączkowski Leon urzędnik, Capp Gustaw urzędnik z żoną ze Lwowa. Eichelt Fryderyk Chrystyan dyrektor banku z Magdeburga. Stuhle F. C. kupiec z żoną, baron Berg Gustaw z żoną, Dace Fryderyk z Prus. Jonas inspektor kolei żelaznéj, Fonar Karol inspektor kolei żelaznéj z Raciborza. Stehulka Antoni Dr. med. z Tarnowa. Jarasch Teresa właśc. fabryki, baron Lipowski Leon obywatel, Zachar Antoni z Wiednia. Dressler Józef kupiec z Biały. Piwkowski Franciszek obywatel z żoną z Polski. Liska Franciszek urzędnik z Pragi. Krawczykiewicz Lubin kapitan z Cieplic. Flatau Henryk kupiec z Warszawy. Jacobs Ludwika z Żmigrodu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wilhelm Wagner inżynier z Carlsruhe. Paulina Wüst ze Studgardu. Kurdwanowska Marya ob. z córką i wnuczką z Pragi.

HOTEL ROSYJSKI. Mikołaj Pernard bojar mołdaws. z Czerniowic. Filip Zaleski słuchacz prawa z Wiednia. Adela Smielnikoff córka jener., Prakseda Kowaltschukoff towarzyszka z Wiesbaden.

HOTEL SASKI. Józef Mars obywatel z Limanowy. Anastazy Meisner posiadacz dóbr z Wrocławia. Antoni Łącki posiadacz dóbr z Polski.

URZĘDOWE.

Kundmachung

(852) (1-3)

[N. 8483.] Wenn die Einzahlung eines Subskripzionsbetrages auf das National-Anlehen bei einer Anlehenskasse vollständig geleistet, und wenn die Anlehenskasse mit dem, zur Befriedigung der Partei erforderlichen Obligationen-Betrage nicht versehen ist, so wird die Anlehenskasse auf Verlangen der Partei die Verfügung treffen, dass die Obligationen entweder in Wien, oder in der Hauptstadt desjenigen Kronlandes, in dessen Gebiethe die Anlehenskasse ihren Sitz hat, an die Partei, ihren Bevollmächtigten oder an ihren Cessionär erfolgt werden.

Diess wird in Folge Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 7ten v. M. Z. 8529 F. M. hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Krakau am 4ten Juli 1855.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuerdirekzion.

Uwiadomienie.

Gdy zaliczenie summy subskrypcyjnéj na pożyczkę narodową w kassie pożyczkowéj zupełnie załatwionem zostało i gdy kassa pożyczkowa ilością obligacyj potrzebnych do zaspokojenia stron nie jest zaopatrzoną, tedy kassa pożyczkowa na żądanie stron wydaje rozporządzenie, że obligacye albo w Wiedniu albo w stolicy tego kraju koronnego, w którego obwodzie kassa pożyczkowa ma swoją siedzibę, mogą być uiszczanemi stronom, ich pełnomocnikom albo wreszcie ich cessyonaryuszom.

Co w skutku obwieszczenia Wysokiego c. k. Ministeryum Finansów na dniu 7 z. m. do L. 8529 F. M. niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 4 lipca 1855.

Franciszek hrabia *Mercandin*,
c. k. Prezydent krajowy i naczelnik Dyrekcyi podatk.

Kundmachung.

Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat zu Folge Dekretes vom 15ten Juli l. J. bei der mit 31. Juli l. J. in Wirksamkeit tretenden Finanz-Landes-Direktion in Krakau zur Hilfsämter-Direktor den Sekretär der Grosswardeiner Finanz-Landes-Direktions-Abtheilung Paul Schiroky und zu Hilfsämter-Adjunkten die Kanzlei-Offiziale Johann Gumowski, und Anton Podiwin; zum Oekonomats-Verwalter den Steuer-Einnehmer Rudolph Winter und zum Kontrollor des Oekonomates den Amts-Offizial Peter Leo von Bylina ernannt.

Krakau am 23 Juli 1855. (858)

Kundmachung.

[N. 164.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat zu Folge Erlasses vom 14 Juli l. J. die Stelle des Finanzwach-Oerinspectors bei der k. k. Finanzlandes-Direktion in Krakau dem galizischen k. k. Finanzwach-Ober-Kommissär Alois Adametz verliehen.

Krakau am 25ten Juli 1855. (859)

Kundmachung.

(856) (1)

[N. 153 St. D. P.] Seine k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 15. Juli l. J. den ersten Oberfinanzrath der Finanz-Landes-Direkzion in Agram Johann v. Rosenberg zum Ministerialrathe und Finanz-Landes-Direktor, dann den Oberfinanzrath in Lemberg Ignaz Kunz zum ersten Oberfinanzrathe bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion für Krakau und das westliche Galizien allergnädigst zu ernennen, und die Belassung des Oberfinanzrathes der k. k. Steuerdirekzion in Krakau Ferdinand Seeling Ritter von Saulenfels in gleicher Eigenschaft bei der gedachten Finanz-Landes-Direkzion zu genehmigen geruht.

Krakau am 25. Juli 1855.

Kundmachung.

(857) (1)

Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat im Status der k. k. Finanz-Landes-Direktion zu Cracau zu Folge Dekretes vom 11. Juli l. J. Z. $\frac{29718}{1950}$ ernannt:

Zu Finanzräthen: Der Finanz-Rath der k. k. Steuerdirektion in Cracau Carl Distler, den Finanz-Rath der galiz. Finanzlandesdirektion Eduard Pietsch, den k. k. Kameral-Rath und Vorsteher der Kammeralbezirks-Verwaltung in Sanok, Josef Zachistal und den k. k. Kameral-Rath und Kameralbezirks-Vorsteher in Bochnia Vincenz Fritz.

Zu Finanz-Sekretären: Den Finanz-Sekretär der galizischen Finanz-Landes-Direktion Johann Krauzilka, den Finanz-Sekretär der Krakauer Steuerdirekzion Adolph Jorkasch-Koch, den Finanz-Sekretär der galizischen Finanz-Landes-Direktion Josef Schenkel, den Finanz-Sekretär der Krakauer Steuerdirektion Anton Tittel, den Kameral-Bezirks-Kommissär Franz Lischka in Prag und den Steuer-Inspektor Ludwig Zarewicz in Krakau.

Kundmachung.

(846) (3)

[N. 10,017.] Wegen Sicherstellung der Erbauung zweier Brücken über den Dłubniabach bei Batowice wird am 31 Juli l. J. um 10 Uhr Vormittags in der Amtskanzlei der k. k. Kreisbehörde eine öffentliche Versteigerung abgehalten werden.

Der Fiskalpreis dieser Brücken beträgt 1136 fl. 7¼ kr. von welchem jeder Lizitationslustige das 10% Vadium pr. 114 fl. bei der Versteigerung zu erlegen hat.

Die Pläne und Uiberschläge können vor und während Lizitation bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

K. k. Kreisbehörde.

Krakau 22. Juli 1855.

Obwieszczenie.

[N. 23,258.] Magistrat głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, że Wysoki c. k. Rząd krajowy rozporządzeniem z dnia 14 lipca r. b. N. 18,693 obchodzenie odpustu na Kalwaryi przypadającego na Wniebowzięcie N. M. Panny w miesiącu sierpniu b. r. z powodu panującéj cholery wzbronił.

Kraków dnia 24 lipca 1855 r. (853-2-3)

Ogłoszenie Konkursu.

[N. 212 Praes.] Wysokie Ministeryum Finansów w skutek obwieszczenia z dnia 11 czerwca b. r. do L. $\frac{25202}{2644}$ widziało się spowodowaném dla obwodu kraju koronnego Bukowińskiego a mianowicie dla Suczawskiego i Radauckiego rejonu do zamianowania, kwoli załatwieniu czynności bezpośredniego opodatkowania, dwóch podinspektorów podatkowych, którzyby do politycznych urzędów obwodowych przerzeczonych miejsc przydzielonymi byli z pensyą po 700 i 600 złr.

Do tymczasowéj obsady tych urzędów czyli miejsc na dwóch ewentualnych podinspektorów z pensyą 600 złr. niniejszém konkurs do d. 31 lipca b. r. rozpisuje się.

Ubiegający się, mają złożyć do prezydyum Bukowińskiego c. k. dyrekcyi podatkowéj swoje podania w ciągu rzeczonego czasu należycie dowodami opatrzone z wyrażeniem wieku, służby urzędowéj dotąd podejmowanéj, zachowania się w obyczajach nieskazitelnego, z dobrym postępem odbytych nauk prawniczo-politycznych, znajomości bezpośredniego urzędu podatkowego, świadomości niemieckiéj i rumuńskiéj mowy z dołożeniem czy i w jakim stopniu odnośnie do przepisanéj służby państwa z urzędami finansowymi albo politycznymi są zpowinowaceni albo zbliżeni.

Wyjątkowo mogą też tacy ubiegający się być uwzględnieni, którzy acz nie odbyli nauk prawnopolitycznych, dowiedli wszakże wprawy w bezpośrednim urzędzie podatkowym przez wieloletnią służbę przy zawodzie tego imienia, albo co się w rozporządzeniu przy operacyach katastralnych odznaczyli w każdym jednak razie szczególny wzgląd będzie miany na tych, co z dobrym skutkiem odbyli nauki prawnopolityczne.

Z prezydyum c. k. Dyrekcyi podatkowéj dla Bukowiny.

Czerniowce d. 24 czerwca 1855. (833-3)

C. K. SĄD POKOJU
Okręgu III. Mogilskiego.

(855) (1-3)

[N. 121.] Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Stanisławie Trynce włościaninie ze wsi Dąbia pod poz. 20 Tabelli zapisanego składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającemu się Wincentemu Sawickiemu jako nabywcy praw do takowego od jedynego spadkobiercy Jana Trynki, w całości przyznanym zostanie.

Kraków dnia 25 czerwca 1855 r.

X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

Inseraty.

STANISŁAW WĘŻYK

dziedzic wielu włości

tak w Galicyi austryackiéj jako i Królestwie Polskiém

był radzca obywatelski województwa krakowskiego, sędzia pokoju powiatu jędrzejowskiego, syndyk zgromadzenia OO. Reformatów w Pinczowie

przeżywszy lat 77 w skutek zadawnionéj a w końcu dokuczliwéj choroby w dniu 26 b. m. opatrzony śś. Sakramentami przeniósł się do wieczności, z nieutulonym żalem pozostałéj żony i dzieci jako i licznego grona przyjaciół i znajomych.

Wyprowadzenie zwłok wprost na Smętarz nastąpi w dniu 28 b. m. o godzinie 5téj a w d. 30 odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele ś. Marka przy ulicy Sławkowskiéj, na które pozostałe rodzeństwo ma honor zaprosić pobożną Publiczność.

PODPISANA
REPREZENTACYA DLA GALICYI
c. k. uprzyw. tryesteńskiéj

AZIENDA ASSICURATRICE
WE LWOWIE,

zabezpiecza równie jak w zeszłym roku

SZKODY NA ZIEMIOPŁODACH
przez
GRADOBICIE
wyrządzone,

bezpośrednio w biórze przy ulicy pojezuickiéj, naprzeciw hotelu angielskiego pod L. 175²/₄ lub też przez swych **AJENTOW** na prowincyi,

NA PODSTAWIE WŁASNEGO FUNDUSZU TOWARZYSTWA,

to jest wypłacając zabezpieczonemu całkowitą szkodę zabezpieczoną.

Taż sama **Reprezentacya** jakoteż jéj **Ajenci** *) na prowincyi udzielają **żądającym zabezpieczenia** potrzebne wyjaśnienia i blankiety do podań bezpłatnie.

Na listowne podania **Szanownych stron** odpowiada **Reprezentacya** oznajmieniem premii, za któréj przesłaniem pod jéj powyżéj wyrażoną adresą udziela się zabezpieczenie od najbliższéj 12téj godziny południowéj **po odebraniu przesłanéj premii.**

Listowne podania zawierać mają najprzód odpowiedź na następujące pytania w ogólności:

1) Nazwę miejsca, to jest miasta, miasteczka lub wsi;
2) Jak dawno zabezpieczenie żądający w miejscu zamieszkały;
3) **Dokładne oznajmienie,** jak często w okręgu tego miejsca gradobicia się wydarzały, a przynajmniéj, jak często w upłynionych **ośmiu latach**;
4) Czyli zabezpieczenie żądający sam w témże miejscu przez gradobicie szkodę poniósł;
5) Czyli teraz mające się zabezpieczyć ziemiopłody nie zostały już gradobiciem, mrozami lub innym sposobem uszkodzone.

Co do kawałka pól w szczególności:

1) Nazwę kawałka pola, na którém zabezpieczyć się mający gatunek ziemiopłodu, o ile ta nazwa znana jest zamieszkałym w miejscu, i opis granic tego pola tak, ażeby niezachodziła żadna wątpliwość co do innych pól lub kawałków; mały planik piórem pojedynczo zrobiony, może najlepiéj zastąpić opis wiele czasu zabierajający.
2) Ilość morgów i korcy wysiewu z oznaczeniem gatunku ziemiopłodu.
3) Wartość pieniężną spodziewanego zbioru w monecie konwencyjnéj i w liczbach kończących się na nulę.

We Lwowie w kwietniu 1855 roku.

1szy Sekretarz: *Leon Ostrowski.*

2gi Sekretarz: *Konstanty Wodecki.*

*) Spis Ajentów c. k. Tryesteńskiéj Azienda Assicuratrice w Galicyi:

W	Baligrodzie	Pan	Feliks Cząstecki
„	Bełzie	„	Jan Maciejowski
„	Biale	„	Konstanty Laszkiewicz
„	Bóbrce	„	Samuel Blumenfeld
„	Bochni	„	Gustaw Nahowski
„	Bolechowie	„	Izrael Hauptmann
„	Bolszowcach	„	Franciszek Ziemiański
„	Brodach	„	Mojżesz Franzos
„	Brzeżanach	„	Edward Hełczyński
„	Brzostku	„	Feliks Billikiewicz
„	Bursztynie	„	Mojżesz Hammer
„	Chodorowie	„	Adam Miączyński
„	Chyrowie	„	Michał Morawski
„	Czerniowcach	„	Abraham Japke
„	Czortkowie	„	Natan Rosenzweig
„	Dembicy	„	Wojciech Mühlrad
„	Dobromilu	„	Józef Maczejka
„	Dolinie	„	Eliasz Gottesmann
„	Drohobyczy	„	Mojżesz Kunke.
„	Dunajowie	„	Walery Wolski
„	Gorlicach	„	Berl Leuchtag
„	Gródku	„	Franciszek Herrmann
„	Grzymałowie	„	Józef Bauer
„	Jarosławiu	PP.	bracia Juśkiewicze.
„	Jaśle	Pan	Sebald Freund
„	Jaworowie	„	J. P. Riedel
„	Kałuszu	„	Isaak Falk
„	Kentach	„	Franciszek Wunderer
„	Kołomyi	„	Surach Ehrlich
„	Komarnie	„	Aleksander Emperl
„	Kopeczyńcach	„	Leib Brandes
„	Krakowie	„	Władysław Tokarski
„	Krystyampolu	„	J. N. Löwenherz
„	Krzywczy	„	Szczepan Pazirski
„	Lisku	„	Robert Barański
„	Lubaczowie	„	Franciszek Wawrausch
„	Lutowiskach	„	Jan Spolski
„	Manasterzyskach	„	Wacław Oppenauer

W	Mielnicy	Pan	Izig Menczer
„	Niepołomicach	„	Izrael Korngold
„	Nowym Targu	„	Józef Ciepliński
„	Nowym Sączu	„	J. Kosterkiewicza spadkob.
„	Oświęcimie	„	Konstanty Ślebarski
„	Podgórzu	„	Szymon Szlesinger
„	Podbajcach	„	Kluk de Kluczycki
„	Podhajczykach	„	Franciszek Majewski
„	Przemyślu	„	Wincenty Praczyński
„	Przemyślanach	„	Michał Fischler
„	Rawie	„	Sorger
„	Rohatynie	„	Salamon Mark
„	Rozwadowie	„	Franciszek Gabrieli
„	Rudkach	„	Stanisław Niedzielski
„	Rymanowie	„	Stanisław Biliński
„	Rzeszowie	„	Anzelm Krajewski
„	„	„	Samuel Horsitzer
„	Samborze	„	Hersch Grabscheid
„	Sanoku	„	Jan Sperlich
„	Sądowéj Wiszni	„	Maciej Ungar
„	Serecie	„	Jędrzej Figura
„	Skale	„	Boruch Feuerstein
„	Smolnicy	„	Walery Łoziński
„	Sokalu	„	Antoni Rewakowicz
„	Stanisławowie	„	Joel Ehrlich
„	Stryju	„	Osias Mintz
„	Swirzu	„	Efroim Zudek
„	Tarnopolu	„	Jędrzej Morawetz
„	Tarnowie	„	Karol Polityński
„	Turce	„	Michał Czyrniański
„	„	„	Hieronim Latinek
„	Ustrzykach	„	Julian Alexiewicz
„	Wadowicach	„	Stanisław Warzeszkiewicz
„	Wieliczce	Pani	Wątorek
„	Zatorze	Pan	A. J. Łukowski
„	Żółkwi	„	Michał Goldenberg
„	Żurawnie	„	Lazar Ludmerer

(423-9-10)

W handlu towarów bławatnych
ANTONIEGO WOJCZYŃSKIEGO
W KRAKOWIE

(279) (8-24)

utrzymywane są zaszczytnie znane ręcznego wyrobu **konopne płótna webowe i kopowe, stołowa bielizna i chustki płócienne,** za które w imieniu fabryki za pewność i trwałość pod odpowiedzialnością zaręczając, sprzedawanemi są w cenach wyższych, stósunkowo do cen tegoczesnych, rozpowszechnionych sztucznych i tańszych wyrobów płóciennych.

Subiekt zegarmistrzowski

gruntownie uzdatniony do robót cylindrowych i kotwicowych, posiadający do tego kompletne urządzenie, może zaraz miejsce dostać u podpisanego. *A Friedlein.*

Uhrmacher-Gehülfe

der gut eingerichtet ist auf Cilinder- und Anker-Arbeit, und solche gründlich erlernt hat, kann sogleich Condition bekommen. — Krakau am 20 Juli 1855.

(826--3) *A. Friedlein.*

Swinka czystéj angielskiéj rasy, jest do sprzedania na Zwierzyńcu za rogatką w domu pod L. 51. (842-2-3)

Dom przy ulicy Szewskiéj, odpowiedni procent przynoszący, jest z wolnéj ręki do sprzedania, bliższa wiadomość tamże pod L. 341. (825-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	326'''99	+23 2	58 5%	wschodni słaby	pochmurno	po 2 wic. płz. gr. kik. kr. dż.	+23°2	+13°8
„	10	328 26	+13 8	92 4	zachodni średni	pogoda z chmurami	o 9¾ burza z ulewą		
27	6	328 81	+13 8	85 0	zachodni słaby	pochmurno			